Sygn. akt I NSNc 1/21

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Czubik (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Oktawian Nawrot
Bożena Cecylia Makuch (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z odwołania M. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.
o prawo do emerytury
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 20 stycznia 2021 r.
skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. akt III AUa (...)

1. oddala skargę nadzwyczajną;

2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu skargowym.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 16 września 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił M. K. prawa do emerytury z uwagi na fakt, niespełnienia warunków do przyznania świadczenia z tytułu obniżonego wieku emerytalnego, a mianowicie nieudokumentowania 15 lat pracy w warunkach szczególnych.

M. K. wniósł od tej decyzji odwołanie wskazując, że spełnia przesłanki do przyznania prawa do emerytury w wieku obniżonym z uwagi na zatrudnienie w warunkach szczególnych w Zakładach R., na stanowisku kierowcy samochodów ciężarowych.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 13 grudnia 2016 r., VI U (...), zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych od 16 września 2016 r.

Sąd powołał się na art. 184 ust. 1 i 2 w związku z art. 32 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej: u.e.r., ustawa emerytalna) przy zastosowaniu § 2 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (dalej: rozporządzenie z 1983 r.). Sąd pierwszej instancji pokreślił, że w wykazie A, stanowiącym załącznik do rozporządzenia z 1983 r. w dziale VIII, pod poz. 2, jako prace w szczególnych warunkach wyodrębniono m.in. pracę kierowców samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Taką pracę ubezpieczony wykonywał od 21 października 1978 r. do 31 listopada 1981 r. Do pracy w warunkach szczególnych Sąd Okręgowy zaliczył ubezpieczonemu także okres odbywania zasadniczej służby wojskowej od dnia 26 października 1976 r. do 16 października 1978 r. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nawet gdyby przed odbyciem służby wojskowej ubezpieczony nie pracował w warunkach szczególnych, to i tak okres tej służby należy zaliczyć do okresu zatrudnienia w warunkach szczególnych. Zgodnie bowiem z art. 108 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: u.p.o.o.) do okresu zatrudnienia wlicza się, w zakresie wszelkich uprawnień związanych z tym zatrudnieniem, okres odbywania służby wojskowej, jeżeli po jej odbyciu pracownik w ciągu trzydziestu dni podjął zatrudnienie w tym samym zakładzie pracy, w którym był zatrudniony przed powołaniem do służby. Ubezpieczony spełnił ten warunek, bowiem po odbyciu służby wojskowej stawił się do pracy w dniu 21 października 1978 r.

Organ rentowy zaskarżył ten wyrok apelacją, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego: art. 184 w związku z art. 32 u.e.r. W uzasadnieniu

podniesiono, że uznanie okresu odbywania przez ubezpieczonego służby wojskowej jako pracy w szczególnych warunkach jest nieuzasadnione, skoro przed powołaniem do niej nie wykonywał on pracy zaliczanej do szczególnych warunków. Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2017 r., III AUa (...) zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w B. i oddalił odwołanie.

Sąd Odwoławczy nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji, że ubezpieczony pracował w warunkach szczególnych od razu po odbyciu służby wojskowej, którą zakończył 16 października 1978 r. W dniu 21 października 1978 r. ubezpieczony zawarł z Zakładami R. w B. umowę o pracę, na podstawie której w pełnym wymiarze czasu pracy miał pracować na stanowisku kierowcy w sekcji transportu, począwszy od dnia 23 października 1978 r. do 31 listopada 1981 r. Cała dokumentacja osobowa ubezpieczonego z tego okresu potwierdza jedynie jego pracę na stanowisku kierowcy. W ocenie Sądu nie wynika z niej natomiast, jakimi pojazdami kierował ubezpieczony.

Uzupełniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd Apelacyjny ustalił – na podstawie okazanego przez ubezpieczonego na rozprawie apelacyjnej prawa jazdy – że dysponował on już wówczas uprawnieniami do kierowania samochodem ciężarowym, które nabył w czasie służby wojskowej. Ubezpieczony wyjaśnił, że w okresie od dnia 23 października 1978 r. do dnia 31 listopada 1981 r. sam kierował powierzonym mu samochodem ciężarowym o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Z tego powodu, około 5-6 godzin dziennie zajmował mu załadunek i rozładunek materiałów przędzalniczych. Wyklucza to zdaniem Sądu możliwość przyjęcia, że stale i w pełnym wymiarze pracował w warunkach szczególnych, jako kierowca opisanego samochodu ciężarowego. Skoro sam ubezpieczony temu kategorycznie zaprzeczył i nie potwierdza tego jego dokumentacja osobowa, to okres jego pracy od 23 października 1978 r. do 31 listopada 1981 r. nie może być uznany za pracę w warunkach szczególnych.

Ubezpieczony zaskarżył ten wyrok skargą kasacyjną zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 473 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że ubezpieczony, dowodząc spełnienia przesłanek do uzyskania prawa do emerytury w niższym wieku, nie mógł powoływać się w pierwszej kolejności na zeznania świadków, lecz na dokumenty, a dopiero w razie

braku bądź niekompletności dokumentów posiłkować się zeznaniami świadków w sytuacji, gdy art. 473 k.p.c. w sprawach z tytułu ubezpieczeń społecznych wyłącza wszelkie zakazy dowodowe, a przeprowadzone dowody z zeznań świadków wykazały, że ubezpieczony spełnił wszelkie przesłanki do uzyskania prawa do emerytury w niższym wieku.

Sąd Najwyższy, postanowieniem z dnia 19 września 2018 r., I UK 374/17, odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Sąd podkreślił, że skarga kasacyjna nie jest kolejnym środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Prokurator Generalny zaskarżył skargą nadzwyczajną wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 20 kwietnia 2017 r., III AUa (...), zarzucając mu:

1. naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji RP, a mianowicie zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 oraz zasady równości określonej w art. 32 Konstytucji RP polegające na oddaleniu odwołania M. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 września 2016 r. odmawiającej przyznania emerytury z tytułu obniżonego wieku emerytalnego w sytuacji, gdy ubezpieczony spełniał przesłanki do uzyskania emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych i do zaliczenia do okresu pracy w tych warunkach zatrudnienia w Zakładach R. w okresie od 23 października 1978 r. do 31 listopada 1981 r. na stanowisku kierowcy samochodów ciężarowych oraz okresu odbywania zasadniczej służby wojskowej od 26 października 1976 r. do 16 października 1978 r., a także

2. rażące naruszenie prawa materialnego: art. 184 ust. 1 i 2 w związku z art. 32 ust. 4 u.e.r. w związku z § 2 ust. 1 i pkt 2, działu VIII, wykazu A rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w związku z art. 108 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada

1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1974, nr 24, poz. 142) w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 1975 r. do dnia 6 sierpnia 1979 r., przez niezastosowanie w następstwie błędnej wykładni i przyjęcie, że praca ubezpieczonego w okresie od dnia 23 października 1978 r. do dnia 31 listopada 1981 r. jako kierowcy samochodu ciężarowego nie miała charakteru pracy w szczególnych warunkach, gdyż uzupełniana była czynnościami załadunku i rozładunku materiałów przędzalniczych i w konsekwencji niezaliczenie do pracy w warunkach szczególnych także okresu odbywania zasadniczej służby wojskowej od dnia 26 października 1976 r. do dnia 16 października 1978 r., podczas gdy M. K. legitymuje się łącznym okresem 15 lat wykonywania pracy w warunkach szczególnych, a w konsekwencji spełnia warunki do przyznania wcześniejszej emerytury.

W uzasadnieniu zwrócono uwagę między innymi na okoliczność, że dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące kwalifikowania prac kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony jako pracy w warunkach szczególnych nie było jednolite, jednak rozbieżność ta została wyeliminowana uchwałą składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2018 r., III UZP 8/17, w której Sąd Najwyższy wyjaśnił, że praca w transporcie kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, który ubocznie wykonywał czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora w odniesieniu do przewożonych towarów, jest pracą w szczególnych warunkach (art. 32 ust. 1 w związku z art. 184 ust. 1 u.e.r. w związku z poz. 2, działu VIII, wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia z 1983 r.). W tym kontekście Prokurator Generalny podniósł, że w niniejszej sprawie Sąd pominął istotną okoliczność, że dodatkowe obowiązki ubezpieczony wykonywał ponad, a nie zamiast pracy kierowcy. Czynności, które ubezpieczony wykonywał nie kolidowały w żaden sposób z czynnościami kierowcy. Czynności załadunku lub rozładunku transportowanego towaru były wręcz ściśle związane z wykonywaną przez niego pracą.

Ponadto Prokurator Generalny stwierdził, że konsekwencją odmowy przyznania pracy ubezpieczonego przymiotu pracy w warunkach szczególnych, było również niezaliczenie do stażu pracy okresu odbywania zasadniczej służby

wojskowej przez ubezpieczonego. Tymczasem w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2013 r., II UZP 6/13, Sąd Najwyższy stwierdził, iż czas zasadniczej służby wojskowej odbytej w okresie obowiązywania art. 108 ust. 1 u.p.o.o. zalicza się – na warunkach wynikających z tego przepisu – do okresu pracy wymaganego do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym (art. 184 w związku z art. 32 ust. 1 u.e.r.).

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. – wniósł o jej oddalenie. W uzasadnieniu wskazano, że zaskarżonemu skargą nadzwyczajną wyrokowi Sądu Apelacyjnego w (...) nie sposób zarzucić ani naruszenia zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji RP ani rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 184 ust. 1 i 2 w związku z art. 32 ust. 4 u.e.r. w związku z § 2 ust. 1 pkt, 2 działu VIII wykazu A rozporządzenia z 1983 r. w związku z art. 108 ust. 1 u.p.o.o. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 1975 r. do dnia 6 sierpnia 1979 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej: u.s.n.) od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie może być wniesiona skarga nadzwyczajna „jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”, o ile: 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Odnośnie do przesłanki z art. 89 § 1 pkt 1 u.s.n. w literaturze wskazano, że naruszenie przez orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji może nastąpić z dwóch powodów. Po pierwsze,

orzeczenie może być oparte na błędnej wykładni przepisu, której rezultat prowadzi do wniosków niezgodnych z normami rekonstruowanymi z zasad, wolności i praw zagwarantowanych w Konstytucji. Innymi słowy, sąd w danej sprawie nie tylko nie posłużył się wykładnią prokonstytucyjną, ale tak poprowadził proces interpretowania przepisów, że uzyskał efekt sprzeczny z najważniejszymi normami ustawy zasadniczej. Po drugie, do spełnienia omawianej podstawy może dojść także wtedy, gdy orzeczenie, naruszające zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, wchodzi w kolizję z normami konstytucyjnymi nie tyle z powodu nieprawidłowej wykładni przepisu będącego podstawą jego wydania, ile z innego powodu, np. nieprawidłowych ustaleń faktycznych, narusza konstytucyjną zasadę, wolność lub prawo. Zawsze wtedy, kiedy orzeczenie, a więc także jego skutki, będzie prowadziło do naruszenia zasad, wolności i praw określonych w Konstytucji, a więc jej najważniejszych norm, a jednocześnie spełniona będzie przesłanka ogólna skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy będzie miał podstawę do uwzględnienia roszczeń podnoszonych w ramach tego nadzwyczajnego środka odwoławczego (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, komentarz do art. 89 pkt 6 i 7).

Mając na uwadze zarzuty podniesione w skardze nadzwyczajnej za P. Tuleją wskazać należy, że zasada zaufania obywatela do państwa (zasada lojalności państwa względem obywateli) stanowi zasadniczo podstawę obowiązywania innych zasad konstytucyjnych. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego: „demokratyczne państwo prawne oznacza państwo, w którym chroni się zaufanie do państwa i stanowionego przez nie prawa”. Zasada ta oznacza przede wszystkim konieczność ochrony i respektowania praw słusznie nabytych i ochrony interesów w toku (por. m.in. orzeczenie TK z 2 marca 1993 r., K 9/92, OTK 1993, nr 1, poz. 6), ale obejmuje jednocześnie zakaz tworzenia przez ustawodawcę takich konstrukcji normatywnych, które są niewykonalne, stanowią złudzenie prawa i w konsekwencji jedynie pozór ochrony tych interesów majątkowych, które są funkcjonalnie związane z treścią ustanowionego prawa podmiotowego (wyroki: z 19 grudnia 2002 r., K 33/02, OTK-A 2002, nr 7, poz. 97, z 25 listopada 1997 r., K 26/97, OTK 1997, nr 5-6, poz. 64; z 13 kwietnia 1999 r., K 36/98, OTK 1999, nr 3, poz. 40). Zasada

zaufania, oprócz tego, że stanowi podstawę obowiązywania innych zasad konstytucyjnych, ma też własną treść normatywną. Zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa ściśle wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki. Wyraża się ona w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, „by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny” (wyrok TK z 7 lutego 2001 r., K 27/00, OTK 2001, nr 2, poz. 29). Opierają się one zatem na pewności prawa, czyli takim zespole cech przysługujących prawu, które gwarantuje jednostce bezpieczeństwo prawne, umożliwiając jej decydowanie o swoim postępowaniu na podstawie pełnej znajomości przesłanek działania organów państwa, a zarazem znajomości konsekwencji prawnych, jakie postępowanie to może za sobą pociągnąć (zob. wyroki TK z: 14 czerwca 2000 r., P 3/00, OTK 2000, nr 5, poz. 138; 19 listopada 2008 r., KP 2/08, OTK-A 2008, nr 9, poz. 157; 20 stycznia 2009 r., P 40/07, OTK-A 2009, nr 1, poz. 4; 24 lutego 2010 r., K 6/09, OTK-A 2010, nr 2, poz. 15). Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa, a także prognozowanie działań własnych. Chodzi przy tym o pewność prawa nie tyle w rozumieniu stabilności przepisów, co w aspekcie pewności tego, że na podstawie obowiązującego prawa obywatel może kształtować swoje stosunki życiowe. W tym kontekście wskazuje się w doktrynie pewne podobieństwo tej zasady do znanej z prawa prywatnego i prawa międzynarodowego publicznego zasady *pacta sunt servanda*, nakazującej dotrzymywania zawartych umów (wyroki TK z: 13 listopada 2013 r., K 2/12, OTK-A 2012, nr 10, poz. 12; 20 grudnia 1999 r., K 4/99, OTK 1999, nr 7, poz. 165; 12 maja 2015 r., P 46/13, Dz.U. 2015, poz. 702; por. P. Tuleja [w:] M. Safjan i in. (red.), *Konstytucja …*, komentarz do art. 2, nb. 23-25). Należy jednak wskazać, że jest to podobieństwo dalekie – istota zasady *pacta sunt servanda* opiera się na braku hierarchicznego układu podmiotów prawa i co się z tym wiąże na w zasadzie pełnej swobodzie nawiązywania relacji kontraktowych (jak w prawie prywatnym) czy traktatowych (jak w prawie międzynarodowym publicznym), zazwyczaj w

warunkach pełnej (lub prawie pełnej) horyzontalności stosunków wzajemnych, z czym nie mamy wszelako do czynienia w relacji obywatel – państwo, nawet najbardziej opartej o wspomnianą zasadę lojalności państwa i pewności prawa.

Na tle powyższego można zasadnie stwierdzić, że ewentualne zarzuty dotyczące naruszenia wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP zasad zaufania do państwa oraz bezpieczeństwa prawnego mogłyby dotyczyć zasadniczo etapu tworzenia prawa (właściwa ścieżka legislacyjna, wystarczające *vacatio legis*, respektowanie ograniczeń czasowych dot. np. zmian w prawie podatkowym, karnym, wyborczym itd.), a nie stosowania prawa w jednostkowym przypadku, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi jedynie o prawną ocenę stanu faktycznego. Dostrzec przy tym należy, że w skardze nie wskazano w istocie argumentów przemawiających za naruszeniem w okolicznościach sprawy zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego ograniczając się do stwierdzenia, że „w niniejszej sprawie M. K., pomimo wykonywania pracy umożliwiającej uzyskanie prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu wykonywania pracy w warunkach szczególnych, został tego prawa pozbawiony w sytuacji, gdy spełniał przesłanki do uzyskania takiej emerytury”. Zwrócono przy tym wprawdzie uwagę na rozbieżność w orzecznictwie sądowym, pominięto jednak, że rozbieżność ta – co wyraźnie wynika z przywołanej także w skardze uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2018 r., III UZP 8/17 – wynikała z konieczności oceny zróżnicowanych stanów faktycznych leżących u podstaw poszczególnych orzeczeń dotyczących „wykonywania przez kierowcę samochodu ciężarowego czynności, które w realiach gospodarczych lat 70- i 80-tych w jakich praca tego rodzaju była wykonywana przez wnioskodawców ubiegających się obecnie o emeryturę w wieku obniżonym, przypisane były do stanowisk innego rodzaju”. Z tego też względu w tezie uchwały i w jej uzasadnieniu wskazano, że pracą w szczególnych warunkach jest praca kierowcy, „który ubocznie wykonywał czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora w odniesieniu do przewożonych towarów”. Oznacza to, że w odniesieniu do zindywidualizowanego stanu faktycznego konieczne jest ustalenie czy dany ubezpieczony tylko „ubocznie”, czy może jednak „zasadniczo”, wykonywał określone dodatkowe czynności, co jest zadaniem sądów *meriti*. Nie jest zatem tak, że w analizowanej sprawie

ubezpieczony został zaskarżonym wyrokiem Sądu „pozbawiony” nabytego przez niego wcześniej prawa do emerytury – Sąd w oparciu o ustalony stan faktyczny stwierdził bowiem, że wobec niespełnienia przez ubezpieczonego pozytywnej przesłanki okresu zatrudnienia w warunkach szczególnych do nabycia prawa do emerytury nie doszło. Nie doszło przy tym – nie mogło w istocie rzeczy dojść – do naruszenia zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego.

Tożsama uwaga dotyczy zarzutu naruszenia zasady równości z art. 32 Konstytucji RP. W skardze nie wyjaśniono, na czym miało by polegać jej naruszenie w analizowanej sprawie, jak i w stosunku do kogo sytuacja prawna ubezpieczonego została w nieuprawniony sposób zróżnicowana. Nie sposób dopatrzeć się naruszenia zasady równości w dokonanym w zaskarżonym wyroku ustaleniu stanu faktycznego i stwierdzeniu jego prawnych następstw.

Należy nadto zauważyć, że problematyczna ocena zaistnienia przesłanki naruszenia przez orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP stanowi jedynie punkt wyjścia do drugiego etapu jakim jest ocena skutków tego naruszenia i ich wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia i sformułowane w nim rozstrzygnięcie w kontekście ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Oba elementy muszą bowiem wystąpić łącznie: z treści art. 89 § 1 u.s.n. wynika jednoznacznie, że kwestia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej może być podstawą skargi tylko o tyle, o ile orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP.

W tym kontekście twierdzenie, że oddalenie przez Sąd odwołania ubezpieczonego wobec stwierdzenia w oparciu o ustalony stan faktyczny niespełnienia przez ubezpieczonego pozytywnej przesłanki okresu zatrudnienia w warunkach szczególnych stanowi naruszenie zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 oraz zasady równości określonej w art. 32 Konstytucji RP, skutkujące na dodatek naruszeniem zasady demokratycznego państwa prawnego (bez wskazania o naruszenie której z wywodzonych z tejże zasady ogólnej zasad szczegółowych miałoby chodzić) urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (również bez wskazania o

naruszenie której z licznych a rozbieżnych formuł sprawiedliwości miałoby chodzić) jest nieuzasadnione.

Co się natomiast tyczy określonej w art. 89 § 1 pkt 2 u.s.n. przesłanki „rażącego naruszenia przez orzeczenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie” to w komentarzu do ustawy wskazano przede wszystkim, że jest ona zbliżona treściowo do jednej z podstaw, na których można oprzeć skargę kasacyjną w postępowaniu cywilnym. Zgodnie bowiem z art. 398^3 § 1 pkt 1 k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć na podstawie polegającej na naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Podstawa wniesienia skargi nadzwyczajnej zawiera dwie różnice, tj. wymóg rażącego naruszenia prawa oraz brak zawężenia podstawy jedynie do naruszenia prawa materialnego. Podstawą skargi nadzwyczajnej może być tylko rażące naruszenie prawa, przy czym może to być także naruszenie prawa procesowego. W obu przypadkach, a więc w skardze kasacyjnej i w skardze nadzwyczajnej, konieczne jest wykazanie, że naruszenie prawa nastąpiło przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. K. Szczucki trafnie konstatuje, że oznacza to, iż do pewnego stopnia, w procesie interpretowania omawianej podstawy skargi nadzwyczajnej, możliwe jest posłużenie się ustaleniami poczynionymi na gruncie art. 398^3 k.p.c. Podstawa ta jest zorientowana na sferę stosowania prawa. Oznacza to, że powołując się na tę podstawę, nie można kwestionować ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd. Poprzez stosowanie prawa należy rozumieć proces wyboru właściwej normy prawnej, przebiegający poprzez porównanie stanu faktycznego ustalonego w sprawie z jej zakresem zastosowania, czyli dokonanie subsumcji, a następnie zrealizowanie zakresu jej normowania. Błędna wykładnia prawa rozumiana jest w orzecznictwie cywilnym jako mylne zrozumienie treści zastosowanego przepisu. Wprawdzie same ustalenia faktycznie nie mogą być kwestionowane, natomiast podstawą skargi nadzwyczajnej będą mogły być orzeczenia w sprawach, w których fakty nie zostały ustalone w sposób zupełny, co przełożyło się na nieprawidłowości w obszarze zastosowania prawa. Zasadniczo jednak omawiana podstawa nie może służyć kwestionowaniu ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy (por. K. Szczucki, *Ustawa …*, komentarz do art. 89 pkt 11-13).

Podkreślenia wymaga także, że w omawianej podstawie skargi nadzwyczajnej występuje dodatkowy element rażącego naruszenia prawa. Określenie „rażący” może być rozumiane jako „bardzo duży”, „wyraźny”. Przez rażące naruszenie prawa należy rozumieć naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych. Oceniając rażące naruszenie prawa, należy odpowiedzieć na dwa pytania: 1) czy naruszenie prawa było ewidentne; 2) czy naruszenie prawa mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (por. Z. Doda, J. Grajewski, A. Murzynowski, *Kasacja w postępowaniu karnym. Komentarz*, Warszawa 1996, s. 24-25). Interpretując przesłankę rażącego naruszenia prawa, należy podzielić pogląd, podnoszony na gruncie przesłanek kasacyjnych w postępowaniu karnym, według którego przesłanki nadzwyczajnych środków zaskarżenia należy interpretować zawężająco, mając na względzie wartość, jaką jest poszanowanie prawomocności wyroków. Podobnie jak w przypadku kasacji w postępowaniu karnym, tak intepretując omawianą podstawę skargi nadzwyczajnej, należy przyjąć, że rażące naruszenie prawa powinno być wykładane jako oczywiste i bezsprzeczne naruszenie treści normy prawnej (A. Sakowicz, M. Warchoł [w:]. A. Sakowicz (red.) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1235, K. Szczucki, *Ustawa …*, komentarz do art. 89 pkt 16-17). Zgodnie z orzecznictwem i dość jednolitymi poglądami doktryny „rażące naruszenie prawa (…) zachodzi wtedy, gdy miało miejsce poważne naruszenie prawa, a więc gdy naruszono przepis o takim znaczeniu dla prawidłowego rozpoznania (i rozstrzygnięcia) sprawy i uczyniono to w taki sposób, że mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Pomocna będzie tu reguła interpretacyjna, w myśl której «rażącym naruszeniem prawa» będzie takie uchybienie, którego skutkiem jest pogorszenie sytuacji oskarżonego w porównaniu z tą, w której znalazłby się, gdyby odpowiednie przepisy zastosowano w sposób prawidłowy” (por. L. K. Paprzycki, *Komentarz aktualizowany do art. 425-673 Kodeksu postępowania karnego*, LEX 2015, komentarz do art. 523 k.p.k., pkt 6). Wnioski te powinny znaleźć zastosowanie również odnośnie do spraw cywilnych. Innymi słowy chodzi o skutek w postaci istotnego wpływu takiego uchybienia na rozstrzygnięcie, przez co rozumie się skalę uchybienia prawu porównywalną w jakimś stopniu do przyczyn nieważności

postępowania / bezwzględnych podstaw odwoławczych (por. A. Kotowski, *Skarga nadzwyczajna na tle modeli kontroli odwoławczej*, Prokuratura i Prawo 2018, nr 9, s. 67-68).

Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle skargi nadzwyczajnej przyjęto, że ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa jest uzależniona od: 1) wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, 2) stopnia (istotności) jej naruszenia, 3) skutków naruszenia dla stron postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19, OSNIKNiSP 2020, nr 1, poz. 3).

Reasumując, przesłankę „rażącego naruszenia przez orzeczenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie" należy oceniać z ostrożnością i zawężająco. Należy przy tym mieć na uwadze – po pierwsze – stopień naruszenia orzeczeniem przepisów prawa materialnego lub procesowego. Nawiązując do orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia można uznać, że orzeczenie w sposób rażący naruszające prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.s.n. to orzeczenie nie tylko naruszające prawo, ale takie, które jest sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami i z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć, albo zostało wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 24 lipca 2006 r., I BP 1/06, OSNP 2007, nr 15-16, poz. 216).

Trzeba także zastrzec, że – jakkolwiek przesłanka „rażącego naruszenia przez orzeczenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie" odnosi się także do przepisów postępowania – to co do zasady nie może służyć kwestionowaniu ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy.

W tym kontekście należy przypomnieć, że wprawdzie uzasadniając zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, to jest: art. 184 ust. 1 i 2 w związku z art. 32 ust. 4 u.e.r. w związku z § 2 ust. 1 i pkt 2, działu VIII, wykazu A rozporządzenia z 1983 r. Prokurator Generalny wskazał, że doszło do niego „przez niezastosowanie w następstwie błędnej wykładni i przyjęcie, że praca ubezpieczonego w okresie od

dnia 23 października 1978 r. do dnia 31 listopada 1981 r., jako kierowcy samochodu ciężarowego nie miała charakteru pracy w szczególnych warunkach", ale nie wskazano, że rażąco. Zarazem w uzasadnieniu skargi nie wykazano, aby Sąd dopuścił się „szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa", podniesiono natomiast, że „sąd pominął istotną okoliczność, że dodatkowe obowiązki ubezpieczony wykonywał ponad, a nie zamiast pracy kierowcy". Tym samym zakwestionowano jedynie ustalenia faktyczne poczynione przez sąd drugiej instancji.

Ponadto – podobnie jak w przypadku przesłanki z art. 89 § 1 pkt 1 u.s.n. – także w odniesieniu do przesłanki z art. 89 § 1 pkt 2 u.s.n. w drugiej kolejności oceny wymagają skutki naruszenia wpływające na treść orzeczenia i sformułowane w nim rozstrzygnięcie w kontekście ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Oba elementy muszą wystąpić łącznie: z treści art. 89 § 1 u.s.n. wynika jednoznacznie, że kwestia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej może być podstawą skargi tylko o tyle, o ile orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie.

Przechodząc do kwestii związanych z okolicznościami faktycznymi przedmiotowej sprawy należy w pierwszej kolejności poddać analizie zagadnienie kwalifikowania prac kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony jako pracy w warunkach szczególnych. Wiąże się ono z problemem wykładni pozycji 2 w dziale VIII wykazu A załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w zakresie dotyczącym pojęcia „prace kierowców samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony". Jak dostrzeżono w skardze nadzwyczajnej kwestia ta była przedmiotem szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego, w którym zajmowano w tej kwestii krańcowo odmienne stanowiska. Tytułem przykładu można przywołać dwa z nich. W wyroku z 28 sierpnia 2014 r., II UK 537/13, Sąd Najwyższy uznał, że czynności konwojowania i ładowania towaru nie są czynnościami integralnie związanymi z

pracą kierowcy samochodu ciężarowego, dlatego praca kierowcy samochodu ciężarowego wykonywana łącznie z takimi czynnościami nie jest pracą w warunkach szczególnych wykonywaną w pełnym wymiarze. Natomiast w wyroku z 31 sierpnia 2017 r., III UK 188/16, Sąd Najwyższy stwierdził, że do czasu pracy (w warunkach szczególnych) kierowcy samochodu ciężarowego zalicza się czynności związane z załadunkiem i rozładunkiem tego samochodu. Mając na uwadze tę rozbieżność Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wnioskiem z 21 listopada 2017 r. wystąpił o rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów zagadnienia prawnego o następującej treści: Czy praca kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, wymieniona w załączniku do rozporządzenia z 1983 r. w Dziale VIII wykazu A pod pozycją 2, jest pracą w szczególnych warunkach, uprawniającą do emerytury na podstawie art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. 2017, poz. 1383 ze zm.), jeśli kierujący takim pojazdem wykonywał służbowo także czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora?

Odnosząc się do tak sformułowanego pytania Sąd Najwyższy uznał, że – na użytek zastosowania art. 32 ust. 1 w związku z art. 184 ust. 1 ustawy emerytalnej – nie jest co do zasady wykluczone łączenie czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora z pracą kierowcy samochodu ciężarowego, chociaż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem nie jest dopuszczalne uwzględnianie do stażu pracy w szczególnych warunkach wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na stanowisku zajmowanym przez pracownika innych prac wykonywanych równocześnie w ramach dobowej miary czasu pracy, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 4 czerwca 2008 r., II UK 306/07, OSNP 2009, nr 21-22, poz. 290; z 12 lipca 2011 r., II UK 2/11, i z 7 lutego 2012 r., I UK 227/11). Uwzględnienie innych równocześnie wykonywanych prac, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika, jest jednak możliwe w dwóch przypadkach: 1) gdy prace te stanowią integralną część (immanentną cechę) większej całości dającej się zakwalifikować pod określoną pozycję załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych

warunkach lub w szczególnym charakterze (wyroki Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2007 r., III UK 62/07, i z 11 marca 2009 r., II UK 243/08); 2) jeżeli prace dodatkowe tego rodzaju mają charakter incydentalny, krótkotrwały, uboczny (wyroki Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 2009 r., II UK 333/08, z 12 kwietnia 2012 r., II UK 233/11, OSNP 2013, nr 7-8, poz. 86 i z 24 czerwca 2015 r., II UK 260/14). W tym kontekście Sąd zauważył, że to właśnie kwalifikacja czynności ładowacza, spedytora lub konwojenta w odniesieniu do przewożonych towarów jako stanowiących integralną część obowiązków kierowcy samochodu ciężarowego stanowi źródło rozbieżności wskazanych we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie III UK 188/16 opiera się na założeniu, zgodnie z którym czynności te mieszczą się w pojęciu pracy kierowcy samochodu ciężarowego, zatem ich wykonywanie – bez względu na udział w dobowej normie czasu pracy – nie ma żadnego wpływu na zaliczenie do stażu pracy w warunkach szczególnych okresu pracy na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego wykonującego służbowo obowiązki ładowacza, spedytora lub konwojenta w odniesieniu do towarów przewożonych kierowanym samochodem. Natomiast wyrok Sądu Najwyższego w sprawie II UK 537/13 nie uznaje wymienionych czynności za stanowiące integralny element pracy kierowcy samochodu ciężarowego. Ostatecznie Sąd Najwyższy opowiedział się za kwalifikacją wykonywania czynności dodatkowych przyjętą w sprawie II UK 537/13 (tzn. jako niestanowiących integralnej części pracy kierowcy samochodu ciężarowego) zastrzegając jednak – co ma kluczowe znacznie w przedmiotowej sprawie – możliwość modyfikacji dopuszczających wykonywanie takich czynności w sposób uboczny właśnie na użytek ustalania spełnienia warunków do nabycia prawa do emerytury w wieku obniżonym.

Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Najwyższy wskazał między innymi, że pod pojęciem prac immanentnie związanych z wykonywaniem zatrudnienia na danym stanowisku ujętym w „Wykazie A” stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze należy rozumieć: 1) prace należące do procesu technologicznego wymienionego w tym wykazie (wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2017 r., II UK 694/15); 2) prace, bez

których nie można wykonać zatrudnienia na stanowisku, jak wszelkie czynności przygotowawcze lub pomocnicze (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2013 r., I UK 166/13) oraz 3) takie prace, których realizacji nie można było powierzyć innym osobom, zatem musiały być wykonywane przez każdego pracownika zatrudnionego na stanowisku wymienionym w Wykazie A. Tymczasem praca ładowacza, spedytora lub konwojenta nie jest pracą, do wykonywania której potrzebne są umiejętności specjalistyczne jak w przypadku kierowcy. Bez wykonywania tych prac można było wykonywać zatrudnienie na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego, co jest oczywiste w przypadku kierowców w transporcie międzynarodowym oraz długo- i średniodystansowym transporcie krajowym. W odniesieniu do kierowców samochodów ciężarowych zatrudnionych u podmiotów zajmujących się transportem lokalnym, powyższą konkluzję potwierdzają jednoznacznie przywołane wyżej ustalenia różnych postępowań sądowych dotyczących prawa do emerytury w wieku obniżonym. Wynikało z nich, że w realiach lat 70-tych i 80-tych przewóz towarów najczęściej odbywał się w dwu- lub trzyosobowej brygadzie, której członkowie mieli wyraźnie zróżnicowane obowiązki: kierowca prowadził samochód, ładowacz odpowiadał za załadunek i rozładunek, konwojent (spedytor) zajmował się formalnościami oraz rozliczeniami. Uwagę zwraca także, że w przypadku kierowców, którzy w tym okresie wykonywali czynności ładowacza, spedytora lub konwojenta, czynności te były im zlecane poza zakresem obowiązków kierowcy i poza czasem pracy umówionym w umowie o pracę, za dodatkowym wynagrodzeniem.

Konkludując Sąd Najwyższy stwierdził, że wykonywanie przez kierowcę samochodu ciężarowego czynności ładowacza, spedytora lub konwojenta (w tym ostatnim przypadku wykraczających poza samo ponoszenie odpowiedzialności materialnej za przewożony towar) jest dopuszczalne na użytek spełnienia przesłanek do nabycia prawa do emerytury w wieku obniżonym tylko gdy czynności te były wykonywane ubocznie. Aby warunek ten został spełniony, wymienione czynności powinny być wykonywane w ramach dobowego czasu pracy na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego tylko w związku z realizowanym przez tego kierowcę przewozem drogowym, a zatem w odniesieniu do towarów przewożonych kierowanym przez niego pojazdem. Ponadto, by wymienione

czynności kierowca samochodu ciężarowego wykonywał tylko incydentalnie, sporadycznie, okazjonalnie na podstawie konkretnych poleceń pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 2009 r., II UK 333/08) albo krótkotrwale, marginalnie w ciągu doby pracowniczej poświęconej na wykonywanie pracy kierowcy samochodu ciężarowego polegającej na kierowaniu pojazdem w ruchu drogowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 marca 2017 r., I UK 112/16). Wymogu tego nie spełnia praca kierowcy samochodu ciężarowego, gdy przemieszczanie pojazdu było przerywane częstymi wizytami w zaopatrywanych sklepach (jak w sprawach II UK 304/15 oraz III UK 188/16) albo rzadszymi, lecz trwającymi dłużej (jak w sprawie III UK 63/16).

Na tym tle należy uznać, że kwalifikowanie pracy kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony jako pracy w warunkach szczególnych jest ściśle uzależnione od okoliczności wykonywania przez niego pracy. Nawet gdyby, abstrahując od uzasadnienia uchwały z dnia 31 stycznia 2018 r., III UZP 8/17, opierać się wyłącznie na sformułowanej przez Sąd Najwyższy tezie konieczne jest bowiem stwierdzenie, na ile dodatkowe czynności konwojenta, ładowacza lub spedytora były wykonywane przez kierowcę jedynie „ubocznie”. To zaś wymaga dokonania przez Sądy *meriti* ustaleń faktycznych i oceny dowodów, zwłaszcza w sytuacji, gdy – tak jak w przedmiotowym stanie faktycznym – ubezpieczony w ramach swoich obowiązków pracowniczych przez około 5-6 godzin dziennie zajmował się załadunkiem i rozładunkiem przewożonych materiałów.

Odnośnie do zaliczenia ubezpieczonemu do ewentualnego okresu pracy w warunkach szczególnych także okresu odbywania zasadniczej służby wojskowej (od dnia 26 października 1976 r. do 16 października 1978 r.) wskazać natomiast należy, że zgodnie z art. 108 ust. 1 u.p.o.o. (w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 26 czerwca 1974 r. [Dz.U. nr 24, poz. 142], która weszła w życie 1 stycznia 1975 r.) czas odbywania zasadniczej lub okresowej służby wojskowej wlicza się pracownikowi do okresu zatrudnienia w zakresie wszelkich uprawnień związanych z tym zatrudnieniem, jeżeli po odbyciu tej służby podjął on zatrudnienie w tym samym zakładzie pracy, w którym był zatrudniony przed powołaniem do służby. Także § 5 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1968 r. w sprawie

szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin (Dz.U. 1968, nr 44, poz. 318) przewidywał, że żołnierzowi, który podjął zatrudnienie stosownie do zasad określonych w § 2-4, wlicza się czas odbywania służby wojskowej do okresu zatrudnienia w zakładzie pracy, w którym podjął zatrudnienie, w zakresie wszelkich uprawnień związanych z zatrudnieniem w tym zakładzie oraz w zakresie szczególnych uprawnień uzależnionych od wykonywania pracy na określonym stanowisku lub w określonym zawodzie. Na tle przywołanych przepisów można by *prima facie* uznać, że warunkiem wystarczającym do zaliczenia okresu służby do okresu pracy w warunkach szczególnych jest jedynie ponowne podjęcie przez ubezpieczonego zatrudnienia w tym samym zakładzie pracy, w którym był zatrudniony przed powołaniem do służby. Zatem wątpliwości, co do tego, czy przed powołaniem do odbycia zasadniczej służby wojskowej ubezpieczony wykonywał pracę w warunkach szczególnych (od dnia 1 czerwca 1976 r. pracował on w wydziale transportu, gdzie kierował samochodami marki Żuk oraz innymi, których ciężar całkowity nie przekraczał 3,5 tony, jako że w tym okresie nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami kategorii C, byłyby na tle językowej wykładni omawianych przepisów bez znaczenia.

Dostrzec jednak należy, że Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 16 października 2013 r., II UZP 6/13, nawiązując właśnie do efektów językowej wykładni art. 108 u.p.o.o. uznał, iż „w sposób niebudzący wątpliwości wynika, że pod rządem tej ustawy i wydanego na jej podstawie (art. 108 ust. 4) rozporządzenia Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy, żołnierzowi zatrudnionemu przed powołaniem do czynnej służby wojskowej w warunkach szczególnych (I kategorii zatrudnienia), który po zakończeniu tej służby podjął zatrudnienie w tych samych warunkach, czas odbywania służby wojskowej wliczał się do okresu zatrudnienia w zakresie wszelkich uprawnień związanych z zatrudnieniem przed powołaniem do służby wojskowej oraz w zakresie szczególnych uprawnień uzależnionych od wykonywania pracy na określonym stanowisku lub w określonym zawodzie. Oznacza to, że w powyższych okolicznościach taki okres służby wojskowej jest nie tylko okresem służby w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4 u.e.r., ale także okresem pracy w szczególnych warunkach w rozumieniu § 3 i 4 rozporządzenia Rady

Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (gdy się dodatkowo uwzględni wartości konstytucyjne w ślad za rozważaniami Sądu Najwyższego zawartymi w wyroku z 8 kwietnia 2006 r., III UK 5/06, w którym trafnie wskazano, na wynikający z art. 85 ust. 1 Konstytucji RP, obowiązek obywatela polskiego obrony ojczyzny, stwierdzając nadto, że z art. 2 i 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP wynika zakaz ustanawiania takich regulacji ustawowych lub dokonywania takiej wykładni przepisów prawa powszechnie obowiązującego, które dopuszczałyby jakiekolwiek pokrzywdzenie obywatela z powodu wykonywania publicznego obowiązku obrony ojczyzny), innymi słowy, jeżeli zostały spełnione przez pracownika wskazane wyżej warunki powrotu do poprzedniego zatrudnienia, zostaje zachowana tzw. ciągłość pracy, a okres zasadniczej służby wojskowej jest okresem zatrudnienia na takich samych warunkach jak przed powołaniem do tej służby". W innym jeszcze fragmencie uzasadnienia tejże uchwały wskazano, że przepisy regulujące szczególne uprawnienia żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową (art. 108 ust. 1 u.p.o.o. i § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r.) statuowały zasadę, zgodnie z którą pracownikowi, który we wskazanym terminie po zakończeniu służby wojskowej podjął pracę u pracodawcy, u którego był zatrudniony w chwili powołania do tej służby, okres służby podlegał wliczeniu do okresu zatrudnienia w zakresie szczególnych uprawnień uzależnionych od wykonywania pracy na określonym stanowisku lub w określonym zawodzie. Sąd stwierdził, że ustanawiały one tzw. fikcję prawną, z której wynika, że pracownik zatrudniony w szczególnych warunkach, który po zakończeniu czynnej służby wojskowej powraca do tego zatrudnienia w przepisanym terminie, w okresie pełnienia tej służby zachowuje status pracownika zatrudnionego w szczególnych warunkach w rozumieniu § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Mając na uwadze uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 16 października 2013 r., II UZP 6/13, można uznać, że Sąd Najwyższy zinterpretował przepis art. 108 ust. 1 u.p.o.o. nie tyle i nie tylko językowo, co także funkcjonalnie i celowościowo. Przyjęte przez Sąd Najwyższy przeznaczenie przepisów art. 108

ust. 1 u.p.o.o. i § 5 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1968 r. nie zostało wprawdzie wyraźnie wysłowione w ich treści, niemniej daje się z nich wyczytać. Chodzi bowiem o zapewnienie ochrony pracownika, dla którego obligatoryjna przerwa w zatrudnieniu w warunkach szczególnych spowodowana powołaniem do odbycia służby wojskowej nie powinna negatywnie rzutować na uzyskanie uprawnień związanych z tym zatrudnieniem. Innymi słowy można uznać, że we wspomnianych przepisach chodzi wyłącznie o typowe sytuacje „powrotu do poprzedniego zatrudnienia", w których ubezpieczony pracownik, zatrudniony przed powołaniem do czynnej służby wojskowej w warunkach szczególnych, po okresie służby wojskowej powraca w przepisanym terminie do wykonywania pracy u pracodawcy, u którego był zatrudniony w chwili powołania do tej służby, podejmując zatrudnienie w tych samych warunkach, przy zachowaniu tzw. ciągłości pracy. Pojawia się przy tym pytanie, czy tak zrekonstruowany cel art. 108 ust. 1 u.p.o.o. może modyfikować jednoznaczną językowo treść tego przepisu („podjęcie zatrudnienia w tym samym zakładzie pracy po odbyciu służby"), stanowiąc podstawę skonstruowania normy postępowania w oparciu o wykładnię funkcjonalną i celowościową.

W judykaturze i doktrynie prezentowane jest jednolite stanowisko dotyczące reguł pierwszeństwa wykładni językowej, natomiast wykładnia pozajęzykowa może jedynie dodatkowo potwierdzać, a więc wzmacniać, wyniki wykładni językowej wykładnią systemową czy funkcjonalną (por. orzeczenie TK z 28 czerwca 2000 r., K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141). Wprawdzie granica wykładni, jaką stanowić może językowe znaczenie tekstu, nie jest granicą bezwzględną, niemniej do przekroczenia tej granicy niezbędne jest silne uzasadnienie aksjologiczne, odwołujące się przede wszystkim do wartości konstytucyjnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 stycznia 1993 r., III ARN 84/92, OSNC 1993, nr 10, poz. 183; z 8 maja 1998 r., I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7; z 25 kwietnia 2003 r., III CZP 8/03, OSNC 2004, nr 1, poz. 1; z 25 października 2016 r., I UK 386/15, LEX nr 2169474 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z 3 listopada 1997 r., III ZP 38/97, OSNAPiUS 1998, nr 8, poz. 234; z 8 lutego 2000 r., I KZP 50/99, OSNKW 2000, nr 3-4, poz 24 i uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2003 r., III CZP 8/03, OSNC 2004, nr 1, poz. 1 oraz K. Płeszka, *Językowe*

znaczenie tekstu prawnego jako granice wykładni, [w:] *Filozoficzno – teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa*, red. M. Zirk-Sadowski, Łódź 1997, s. 69-77; T. Spyra, *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granice wykładni*, Zakamycze 2006). Zmodyfikowana celowościowo wykładnia przepisu art. 108 ust. 1 u.p.o.o. takie uzasadnienie posiada, co wynika także z uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 16 października 2013 r., II UZP 6/13, i przywołanego w niej w tym właśnie kontekście wyroku Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2006 r., III UK 5/06, które to poglądy Sąd Najwyższy w niniejszym składzie również podziela.

W świetle powyższego należy uznać, że skarga nadzwyczajna od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. akt III AUa (...), w sprawie M. K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o prawo do emerytury jest bezzasadna. W konsekwencji brak jest podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, co uzasadnia oddalenie skargi na podstawie art. 91 § 1 i 95 pkt 1 u.s.n. w związku z art. 398^{21} k.p.c. Jednocześnie, na zasadzie art. 398^{18} k.p.c. w związku z art. 95 pkt 1 u.s.n., zniesiono wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesieniem skargi nadzwyczajnej.